

KAZIMIERZ STOPA

ur. 1923; Rozięcín



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Krakowskie Przedmieście, wygląd Krakowskiego Przedmieścia, dowcip ze staniem w kolejce, powojenna rzeczywistość

11. Krakowskie Przedmieście w zasadzie się nie zmieniło

Krakowskie Przedmieście w zasadzie się nie zmieniło. Teraz te kamienice wyglądają trochę schludniej, są odnowione, a wówczas było obskurne, obsypujące się tynki, bruk zamiast asfaltu, chodniki niezbyt sprawne, no i ruiny jeszcze widać było po zbombardowaniu miasta. Usunięto zburzone domy, nie był jeszcze odbudowany „Pedet”, nie było tego pomnika Czechowicza, ani fragmentu dobudowy poczty. Sam Plac Litewski, który wówczas był zwany Placem Stalina, był dość pustawy, nie pamiętam jak tam wyglądała ta zabudowa. A dalej, od placu w kierunku rogatek warszawskich, było to wszystko zszarzałe, nieodnowione, ale ta część Karkowskiego Przedmieścia była, że tak powiem, niezniszczona. Europa była czynna, jako restauracja. Lublinianka też. Przy Placu Litewskim, tu gdzie teraz stoi „Pedet”, vis a vis Europy, obok kościoła kapucynów, był pusty plac, to tam były kioski z lodami, jakiś kiosk z gazetami, jakaś budka z piwem - co prawda nie zawsze tam piwo bywało, ale było. No i były też sklepy przy Krakowskim. Od Bramy Krakowskiej do Placu Litewskiego były sklepy spożywcze i przemysłowe. Ja już pracując, w latach pięćdziesiątych, byłem świadkiem takiej zabawy ze strony studentów, kolegów z UMCS- u , jak pan Tadeusz Michalski, który później był wieloletnim dyrektorem Gimnazjum i Liceum Zamoyskiego, chemik z wykształcenia, jak student weterynarii Salwin Sitarz, czy student wydziału rolnego Antoni Sitarz, mój brat wujeczny, i jeszcze inni. I kiedyś, idąc Krakowskim Przedmieściem, właśnie w początkach tych lat pięćdziesiątych, jeszcze chyba przed śmiercią Stalina, Sitarz Salwin mówi: „Panowie, zrobimy chochmę”- tak nazywał dowcip, żart, i mówi: „O, w tamtych drzwiach stanę w kolejce, a wy się rozpierzchniecie po jezdni i za chwilę niech jeden podejdzie i stanie za mną, później drugi, a zobaczycie co się będzie działo” No i faktycznie - stanął Sitarz w kolejce, za chwilę stanął za nim Michalski, szły dwie kobiety i: „Co tam będą sprzedawali?” A ten pierwszy, Sitarz, mówi: „Nie wiem” No i

one tam stały. Jak dołączyliśmy, to stała kilkudziesięcioosobowa kolejka, a my pomału z tej kolejki wypryśliśmy i obserwowaliśmy z boku tą kolejkę, w którą „na wszelki wypadek” stanęli, nie wiedząc co będą dawać, co będą sprzedawać. Ale skoro tu już ludzie stoją w kolejce, to a nuż może coś się uda załapać. To tak wyglądało życie ówczesnego Lublina.

Data i miejsce nagrania	2006-03-22, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Mateusz Czekał
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"